

Globalizacja i liberalizacja jako podstawowe warunki pokonania biedy w skali świata

Witold Kwaśnicki

Instytut Nauk Ekonomicznych, Uniwersytet Wrocławski
ul. Uniwersytecka 22/26, 50-145 Wrocław
e-mail: kwasnicki@ci.pwr.wroc.pl
<http://www.prawo.uni.wroc.pl/~kwasnicki>

Streszczenie

Artykuł jest próbą dyskusji z często wyrażanym poglądem, że bieda w skali świata powodowana jest przez obserwowany w ostatnich dekadach szybki proces globalizacji. Korzystając z wyników badań prowadzonych przez różne i niezależne zespoły badawcze pokazano, że obiektywne dane o procesach biedy, rozwoju gospodarczego, stopnia globalizacji różnych krajów sugerują zasadniczo odmienny obraz biedy w skali całego świata. W krajach w których społeczeństwa zdecydowały się na otwarcie gospodarki, dokonały liberalnej transformacji pokonanie problemu biedy staje się łatwiejsze. Wniosek wydaje się trywialny: kluczem do pokonania problemu biedy jest wzrost gospodarczy, a ten jest tym szybszy im gospodarka staje się bardziej otwarta, kiedy w coraz to większym stopniu bierze udział w wymianie międzynarodowej, otwiera się na konkurencję firm zagranicznych, kiedy szanuje się prawo i własność prywatną.

Czytając prasę codzienna, tygodniki ale też publikacje specjalistyczne odnieść można wrażenie, że dominuje przekonanie, że globalizacja i związana z tym procesem liberalizacja rozwoju gospodarczego są podstawową przyczyną wzrostu biedy na świecie. Powodem tego ma być rosnąca konkurencja, która w skali międzynarodowej osłabia kraje biedne. Czy tak jest rzeczywiście?

Wiele problemów i dyskusji wokół tego tematu spowodowane jest różnym rozumieniem terminów 'globalizacja' i 'bieda'. Globalizacja to nic innego jak stale rosnący poziom wymiany idei, usług i dóbr materialnych w skali całego świata. W takim rozumieniu globalizacja jest procesem który istniał od wielu stuleci, choć proces ten występował w różnym natężeniu na przestrzeni ostatnich kilkuset lat. Bezspornym faktem jest, że w ostatnich dekadach proces tak rozumianej globalizacji uległ bardzo znacznemu przyspieszeniu.

Bieda natomiast może być wiązana albo z pewnym subiektywnym poczuciem poziomu życia uznawanego za niedostateczny, albo jako ustalany w pewien obiektywny sposób minimalny poziom życia. W związku z tym występować mogą różne miary tak rozumianej biedy. W pierwszym przypadku taką miarą może być nierównomierność rozkładu dochodów ludności (tutaj najczęstszymi miarami jest tzw. krzywa Lorenza i współczynnik Gini) a w

drugim liczba osób (albo odsetek osób) żyjących poniżej pewnego obiektywnie ustalonego poziomu życia (tutaj najczęściej przyjmuje się poziom dziennego dochodu jednego lub dwóch dolarów amerykańskich, liczonych siłą nabywczą (PPP) w danym roku (np. w 1990)).

Bieda w pierwszym rozumieniu nie może być praktycznie wyeliminowana. Zarówno teoretyczne jak i empiryczne badania wskazują, że w przypadku stałego rozwoju społecznego (zwłaszcza opartego na postępie technologicznym) nie ma ucieczki od nierównomierności rozkładu. Każda próba doprowadzenia do równości dochodów prowadziła do zahamowania rozwoju społecznego i stagnacji gospodarczej. Kwestą otwartą jest jedynie zakres różnic pomiędzy skrajnymi wartościami mierzącymi biedę i bogactwo. Często miarą jest tutaj porównanie dolnego i górnego kwintylu rozkładu (20% najbiedniejszych i 20% najbogatszych członków danego społeczeństwa). Wiele wskazuje na to, że w warunkach naturalnego, spontanicznego rozwoju rozkład obrazujący nierównomierność dochodów ma własność, którą nazywamy zasadą Pareto, albo ‘zasadą 80/20’ – 20% najbogatszych członków społeczeństwa (górną kwintyl) posiada (wytwarza) 80% dochodów. Oczywiście proporcję 80-20 należy traktować jako pewien skrót myślowy wskazujący na daleko idącą nieproporcjonalność ‘wysiłków i efektów’. W rzeczywistych procesach zależność ta oscyluje wokół proporcji 80-20. Czasami jest to 90-10, a czasami 70-30 (mogą być oczywiście inne kombinacje, np. 90-20, czy 70-20).

Bieda w drugim rozumieniu może być eliminowana, nawet w sytuacji stosunkowo dużych nierównomierności dochodów, poprzez stały wzrost gospodarczy. W dalszej części artykułu przedstawione będą dane statystyczne obrazujące oba widzenia biedy. Na wstępie warto jednak przedstawić dane statystyczne i pewne fakty dotyczące interesującej nas problematyki.¹

1. Około 1,3 miliarda ludzi na świecie żyje za mniej niż 1 dolara USA dziennie, połowa ludności świata (tj. ok. 3 mld ludzi) żyje za mniej niż dwa dolary dziennie; 1,3 miliarda ludzi nie ma dostępu do czystej wody, 2 miliardy nie ma dostępu do elektryczności.

2. PKB (Produkt Krajowy Brutto) 48 najbiedniejszych krajów świata (czyli prawie ¼ wszystkich krajów na świecie) jest mniejszy niż łączny majątek trzech najbogatszych ludzi świata).

3. Mniej niż jeden procent tego, co wydaje w ciągu roku się na zakup broni wystarczyłoby na to by każde dziecko mogło pójść do szkoły (a prawie miliard ludzi na świecie nie potrafi czytać ani pisać).

¹ za: <http://www.globalissues.org/TradeRelated/Poverty.asp>.

4. Spośród krajów uprzemysłowionych, najbogatszy kraj na ziemi ma największe zróżnicowanie pomiędzy biednymi a bogatymi.

5. 20% ludności żyjącej w krajach rozwiniętych gospodarczo spożywa 86% dóbr światowych.

6. Udział w eksporcie 20% ludności krajów najbogatszych wynosi 82% a ich udział w bezpośrednich inwestycjach zagranicznych wynosi 68% (podczas gdy 20% najbiedniejszych krajów ma jedynie 1% udział w tych inwestycjach).

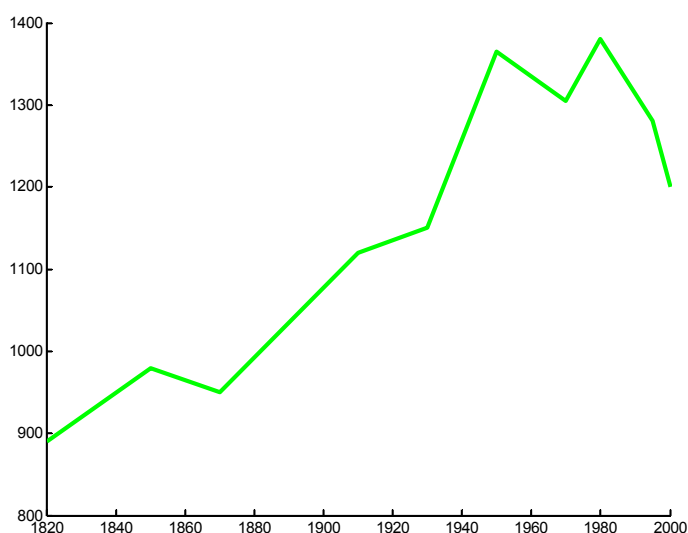
7. W 1960 roku dochód 20% najbogatszych krajów świata był 30-krotnie większy niż 20% najbiedniejszych krajów, w 1997 roku ta różnica wzrosła do 77 razy. Licząc od początku XIX wieku dystans pomiędzy krajami najbiedniejszymi i najbogatszymi stale się powiększa; wynosił jak 3:1 w 1820, 11:1 w 1913, 35:1 w 1950, 44:1 w 1973, 72:1 w 1992 roku.

8. Kraje rozwijające się płacą obecnie 13 dolarów spłaty długu na każdego dolara pomocy jaka otrzymują.

9. Kilkuset miliarderów ma majątek taki sam jak 2,5 miliarda najbiedniejszych ludzi na świecie. Łączny dochód 200 najbogatszych ludzi na świecie w 1999 roku był równy ok. 1 biliona dolarów, podczas gdy łączny dochód 582 milionów ludzi żyjących w 43 najmniej rozwiniętych gospodarczo krajów świata wynosił 146 miliardów.

10. 48% najbiedniejszych krajów ma 0,4% udział w eksporcie światowym.

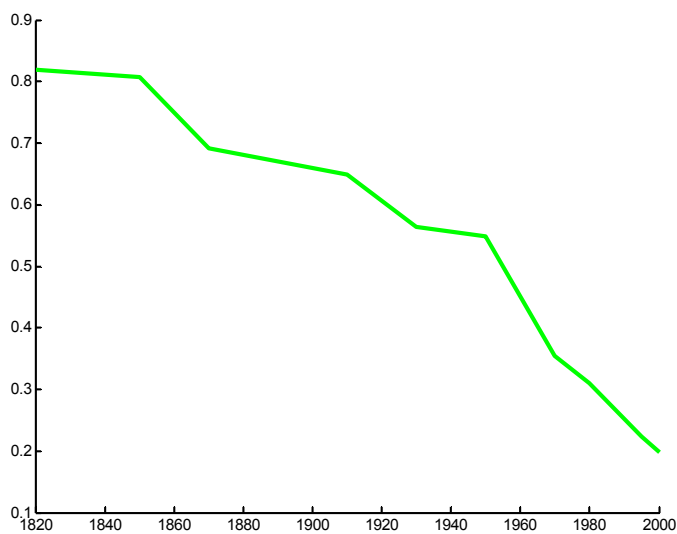
11. Około 790 milionów ludzi w krajach rozwijających się jest stale niedożywionych, prawie dwie trzecie spośród nich żyje w Azji i rejonie Pacyfiku.



Rysunek 1. Bieda na świecie 1820-2000 (mierzona liczbą biednych o dochodzie poniżej \$1 dziennie (PPP))

Czytając tego typu informacje można odnieść wrażenie, że świat znajduje się w iście pożałowania godnej sytuacji, że jest na krawędzi totalnej katastrofy. Na Rys. 1 przedstawiono zmianę liczby osób w skali całego globu, których dochód nie przekracza 1 dolara dziennie, licząc w sile nabywczej z 1990 roku (*Globalization, Growth and*

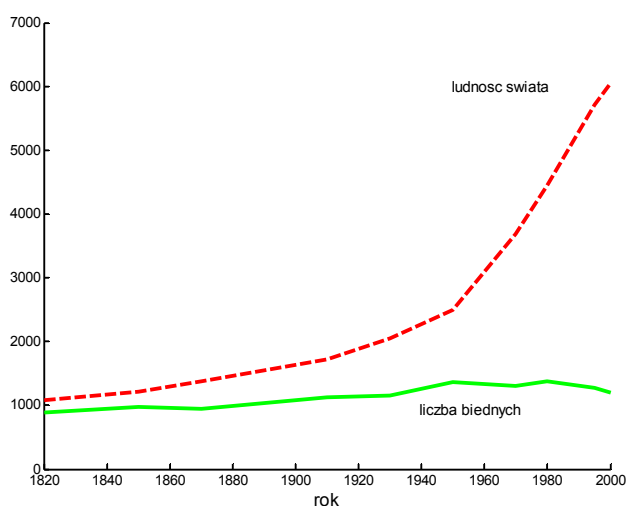
Poverty, 2002). Liczba osób biednych niemalże stale rosła. Od początku XIX wieku liczba biednych wzrosła z prawie 900 mln do ok. 1350 mln po II wojnie światowej. Do 1980 roku pozostawała prawie stała na tym poziomie, by wyraźnie zacząć spadać w ostatnich 20 latach XX wieku. Warto zauważyć znacznie szybszy wzrost liczby biednych po II wojnie światowej (tj. okresu ekspansji państwa dobrobytu, rozprzestrzeniania się koncepcji socjalizacji gospodarek i rozwoju ‘gospodarki planowej’ w wielu rejonach świata), oraz wyraźny spadek liczby biednych po 1980 roku, tj. w okresie współczesnej fali globalizacji. Z pewnością liczba osób biednych na świecie jest przerażająco duża i należy uczynić wszystko by tę liczbę zmniejszyć. Za wzrost liczby osób biednych nie należy jednak winać procesów globalizacyjnych. Tutaj, jak spróbujemy pokazać w dalszej części artykułu, globalizacja (która z reguły prowadzi do wzrostu produkcji i dochodów pracowników) może tylko pomóc a nie zaszkodzić. W wielu rejonach świata wzrost liczby biednych wynikał z bardzo dużego przyrostu naturalnego. Mimo, że i w tych rejonach wzrost produkcji był duży (w wielu rejonach znacznie wyższy w okresie ostatnich 200 lat niż w okresie Średniowiecza i Odrodzenia) to dochód przypadający na osobę utrzymywał się na prawie nie zmienionym poziomie, niekiedy tylko nieznacznie wzrastał.



Rysunek 2. Bieda na świecie 1820-2000 (mierzona udziałem biednych)

Możemy na proces wzrostu biedy w skali świata spojrzeć z innej perspektywy i odnieść liczbę biednych do ogólnej liczby mieszkańców naszej planety. Wskaźnik taki wyraźnie maleje w ostatnich 200 latach (patrz Rys. 2). Uznając granicę 1 dolara jako granicę biedy, możemy powiedzieć, że przed rewolucją przemysłową w XVII wieku niemalże cały świat żył w biedzie (patrz odpowiednie dane w Maddison, 2001). W okresie rewolucji przemysłowej udział ludzi biednych w ogólnej liczbie ludności świata zaczął powoli spadać, tak, że na początku XIX wieku ok. 80% ludności żyło w biedzie. Przez cały XIX i XX wiek tendencja ta się utrzymywała. W końcu XIX wieku wskaźnik ten osiągnął wartość 65%, a sto lat później ok. 20% (Rys. 2). Dane przedstawione na Rys. 1 mogą być skonstrastowane z

bezprecedensowym w historii rozwoju cywilizacyjnego człowieka wzrostem liczny ludności świata. Jeśli oba procesy przedstawimy na jednym wykresie (patrz Rys. 3) to możemy powiedzieć (biorąc pod uwagę wszelkie zastrzeżenia odnośnie dużej bezwzględnej liczby biednych na świecie), że liczba osób biednych w ostatnich 200 latach pozostawała na względnie stałym poziomie, z tendencją do wyraźnego spadku w okresie ostatniej fali globalizacji.



Rysunek 3. Ludność świata i liczba biednych (o dochodzie poniżej \$1 dziennie (PPP)) [mln osób]

równy 180 mln. Zmniejszyła się też liczba biednych na Środkowym Wschodzie i w Afryce Północnej (ok. 4 mln). W pozostałych rejonach niestety liczba biednych wzrosła i tak w Europie i Azji Centralnej o ok. 23 mln, Ameryce Łacińskiej ok. 14,5 mln, Azji Południowej o 47 mln i Afryce subsaharyjskiej ok. 73 mln.

Tabela 1. Liczba ludzi żyjących za mniej niż 1 dolara dziennie w różnych rejonach świata

| Region | Procent populacji zbadanej | 1987 | 1990 | 1993 | 1996 | 1998 |
|-----------------------------------|----------------------------|--------|--------|--------|--------|--------|
| Azja Wschodnia i region Pacyfiku | 90,8 | 417,5 | 452,4 | 431,9 | 265,1 | 278,3 |
| Europa i Azja Centralna | 81,7 | 1,1 | 7,1 | 18,3 | 23,8 | 24,0 |
| Ameryka Łacińska i Karaiby | 88,0 | 63,7 | 73,8 | 70,8 | 76,0 | 78,2 |
| Środkowy wschód i Afryka Północna | 52,5 | 9,3 | 5,7 | 5,0 | 5,0 | 5,5 |
| Azja Południowa | 97,9 | 474,4 | 495,1 | 505,1 | 531,7 | 522,0 |
| Afryka subsaharyjska | 72,9 | 217,2 | 242,3 | 273,3 | 289,0 | 290,9 |
| Ogólnie | 88,1 | 1183,2 | 1276,4 | 1304,3 | 1190,6 | 1198,9 |

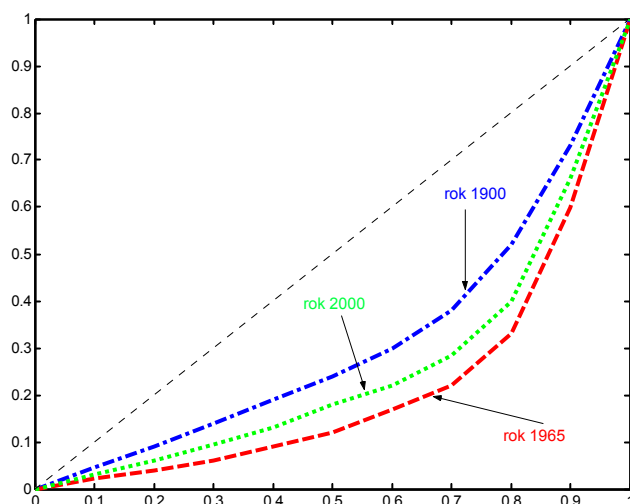
Na podstawie danych Banku Światowego

Zmniejszenie się liczby biednych w ostatnich latach nie było równomierne na całym świecie (Tab. 1). W okresie od 1987 do 1998 roku największe zmniejszenie się liczby biednych, o ok. 150 mln, wystąpiło w Azji Wschodniej i rejonie Pacyfiku. Warto jednak zauważyć, że po kryzysie azjatyckim w 1987 roku, w latach 1987-90 liczba biednych wzrosła tam o prawie 35 mln, czyli w latach 1990-98 spadek ten był

Tabela 2. Rozkład biednej społeczności świata (żyjących za poniżej 1 dol. dziennie)

| Region | 1987 | 1998 |
|-----------------------------------|------|------|
| Azja Wschodnia i region Pacyfiku | 35,3 | 23,2 |
| Europa i Azja Centralna | 0,1 | 2,0 |
| Ameryka Łacińska i Karaiby | 5,4 | 6,5 |
| Środkowy wschód i Afryka Północna | 0,8 | 0,5 |
| Azji Południowa | 40,1 | 43,5 |
| Afryka subsaharyjska | 18,4 | 24,3 |

Na podstawie danych Banku Światowego



Rysunek 4. Krzywe Lorenza w 1900, 1965 i 2000 roku

poszczególnych kwartylach (Rys. 5). Mimo, że we wszystkich przedziałach dochodowych obserwowany był wzrost dochodów to szybkość tego wzrostu nie była równomierna. Dochód najuboższych (dolny (pierwszy) kwartył) wzrósł 2,5 krotnie, natomiast dochód najbogatszych (górny (czwarty) kwartył) wzrósł w tym czasie 5,6 razy. Podobnie (5,7 krotnie) wzrósł dochód drugiego kwartyłu. Największy wzrost, bo siedmiokrotny, wystąpił wśród dochodów średnich (trzeci kwartył).

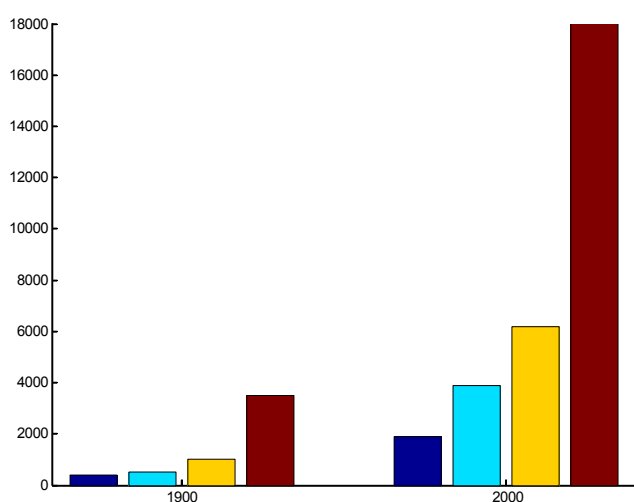
² Współczynnik Gini, jest częstą miarą nierówności dochodów - 0 oznacza doskonałą równość (jednakowe dochody wszystkich członków społeczeństwa) a 1 to pełna nierówność dochodów.

Ewolucja liczby ludzi biednych w różnych rejonach świata wskazuje na wyraźny trend w zmianie struktury biedy w skali światowej, mianowicie rejony biedy wyraźnie przesuwają się w rejon Azji południowej i Afryki subsaharyjskiej. W tabeli 2 pokazane udział ludności biednej w ogólnej ludności świata.

Podobne obserwacje można poczynić patrząc na wskaźniki nierówności dochodów. W XX wieku nierówności

dochodów rosły (Rys. 4 obrazuje zmianę krzywej Lorenza na początku, w 1965 roku i na końcu wieku). W istocie, jeśli porównamy początek i koniec XX wieku to odnieść możemy wrażenie, że bieda w XX wieku wyraźnie wzrosła. Wyliczony z krzywej Lorenza współczynnik Gini² wzrósł z 0,40 w 1990 roku do 0,48 sto lat później. Wzrost tej nierówności widać także przy porównaniu dochodów w

Taki obraz dostaniemy jeśli porównamy koniec XX wieku z jego początkiem. Przyglądając się jednak całemu XX wiekowi zaobserwować możemy znacznie większe nierówności w połowie wieku. Natomiast w ostatnich dekadach XX wieku zauważyć się daje zmniejszanie tej nierówności (Rys. 4). W ostatnich dekadach XX wieku krzywa Lorencza zaczęła zmierzać w kierunku krzywej rozkładu równomiernego (linia przerywana na Rys. 4, łącząca punkty (0,0) i (1,1)). W 1965 roku współczynnik Gini był równy 0,58 (w porównaniu z początkiem XX wieku wzrósł o prawie 50%), zmniejszył się do 0,52 w 1997 oraz 0,48 w 2000 roku. Szczególnie szybka tendencja malenia nierówności dochodów w skali całego świata widoczna jest w ostatniej dekadzie XX wieku.



Rysunek 5. Nierównomierność dochodów w 1900 i 2000 roku

średnie dochody bogatych nad biednymi). Ale w ostatnich dekadach systematycznie malał i w końcu XX wieku osiągnął wartość ok. 12,5.

Obserwacje te potwierdza porównanie dochodów najbogatszych i najbiedniejszych. Na początku wieku stosunek średnich dochodów górnego i dolnego kwartyła wynosił 5,5 i rósł dosyć szybko w pierwszej połowie XX wieku osiągając maksimum w latach 1960. i 1970. (ok. 15 krotnie większe

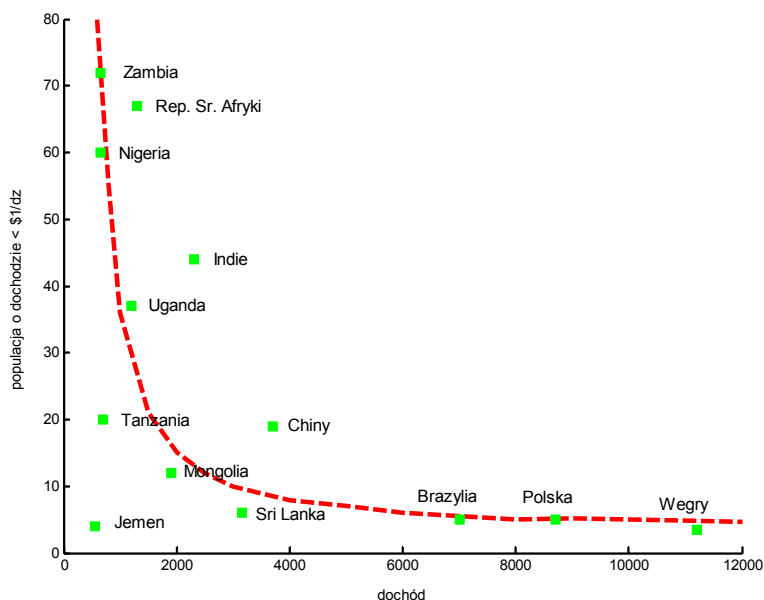
Poniżej przedstawione będą, w możliwie najkrótszej formie, argumenty na rzecz pozytywnego wpływu globalizacji na rozwój najbiedniejszej części ludności naszego globu. Pokażemy jak efektywne zmniejszanie się zakresu biedy zależy przede wszystkim od wzrostu gospodarczego, otwartości gospodarek krajów najbiedniejszych na wymianę dóbr, usług i idei, poszanowania prawa (zwłaszcza prawa do własności prywatnej) oraz od szeroko rozumianej wolności gospodarczej. Te czynniki wydają się najważniejszymi w efektywnej walce z biedą w skali światowej.

Większy wzrost gospodarczy – mniejsza bieda

W redukcji zakresu biedy szczególnie ważna jest dbałość o szybki wzrost gospodarczy. Przykładowo, cztery biedne, rozwijające się kraje (Uganda, Indie, Wietnam i Chiny), które w

latach 1992-8. doświadczyły szybkiego wzrostu gospodarczego (odpowiednio 3,8%, 4,2%, 6,3%, 9,7%), zredukowały w tym krótkim, 7 letnim okresie, liczbę ludzi żyjących w biedzie o 6 do 8% (*Globalization, growth and poverty*, 2002). Spektakularnymi przykładami są tutaj Indie, które przy wzroście gospodarczym ok. 4% zredukowały zakres biedy o ok. 7%. Podobnie Chiny, które przy wzroście gospodarczym ok. 10% zmniejszyły liczbę biednych o ok. 8%.

Większy wzrost prowadzi do większej konsumpcji, a ta z kolei przyczynia się do redukcji zakresu biedy. Eksperci Banku Światowego zbadali zależność pomiędzy średnim dochodem w grupie 65 krajów w latach osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych (a więc w początkowym okresie współczesnej globalizacji) a średnim dochodem dolnego kwintylu (20% najbiedniejszych). Okazało się, że przyrost dochodów najbiedniejszych jest szybszy niż pozostałych członków społeczeństw. Równanie regresji dla zebranych danych o 65 krajach ma postać $C_{-20} = 1,185C - 0,0068$ (*Attacing Poverty*, 2001). Można zatem powiedzieć, że średnio 10 procentowemu wzrostowi konsumpcji w społeczeństwie towarzyszy prawie 12 procentowy wzrost konsumpcji najbiedniejszej części społeczeństw. Wzrostowi gospodarczemu towarzyszy proporcjonalne zmniejszanie się liczby ludzi biednych (żyjących za mniej niż jednego dolara dziennie). Można stwierdzić, że średnio rzecz biorąc, wzrostowi dochodu narodowego na osobę, np. o 10%, towarzyszy co najmniej taki sam spadek udziału liczby ludności żyjącej w biedzie.

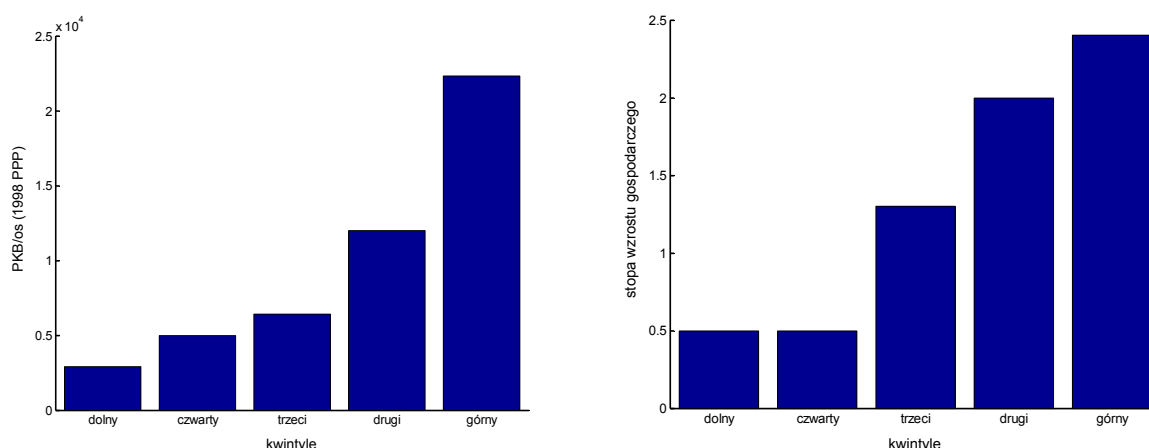


Rysunek 6. Udział biednych jako funkcja dochodu narodowego na osobę (liczonego w PPP) (*Globalization and poverty*, 2001)

Obserwacje te potwierdzone są przez wielu niezależnych instytutów badawczych. Na Rys. 6 pokazano jak szybko maleje udział najbiedniejszej części społeczeństw wraz ze wzrostem gospodarczym. Narysowana tam linia trendu obliczona była w oparciu o dane z 74 krajów. Przy dochodzie na osobę (liczoną w PPP) w granicach 600 dolarów udział najbiedniejszych jest średnio ok. 80%, choć są pewne wyjątki, jak np. Tanzania gdzie najbiedniejsi to 20% społeczeństwa i Jemen z 5% najbiedniejszych. Wraz ze wzrostem dochodu spadek udziału biednych w społeczeństwach jest bardzo szybki, dla 2000 dolarów dochodu udział biednych wynosi średnio ok. 15%, a dla 4000 ok. 9%. Tutaj warto powiedzieć o Polsce i innych krajach pokomunistycznych w których udział ludzi biednych szacowany jest na ok. 4-5%, przy dochodach rzędu 8 do 14 tysięcy.

Otwartość gospodarki, większy udział w procesie globalizacji – większy dochód, mniejsza bieda

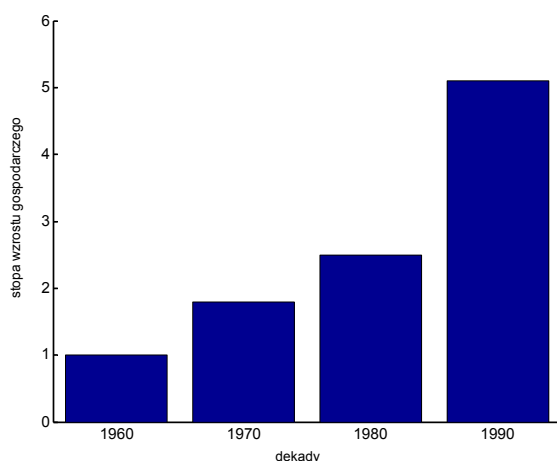
Analizując rozwój gospodarczy w skali światowej naukowcy z *Cato Institute* i *Frazer Institute* (Gwartney et al., 2001) podzielili kraje na pięć równolicznych grup (kwintali) o



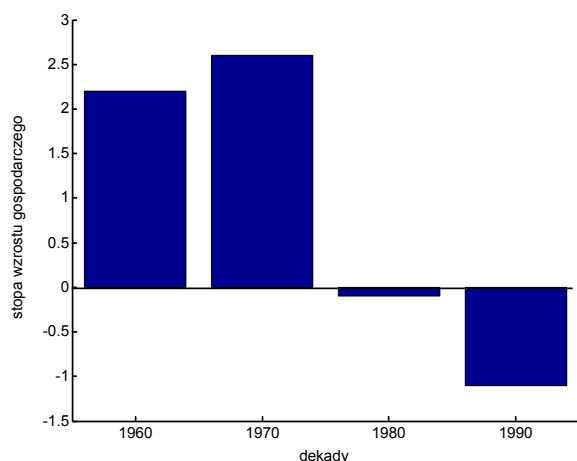
Rysunek 7. Otwartość na wymianę międzynarodową a wzrost gospodarczy

zbliżonych poziomach otwartości ich gospodarek na wymianę handlową. Na Rys. 7 pokazano jak zmienia się realny PKB na osobę w tych pięciu grupach krajów. Gospodarki najbardziej zamknięte (niekiedy autarkiczne) rozwijały się w latach 1980-1998 w tempie 0,5% rocznie, a dochód na osobę wynosił niecałe 3000 dolarów. Natomiast gospodarki najbardziej otwarte rozwijały się w tym samym czasie w tempie 2,4% rocznie, a średni dochód na osobę był tam ponad siedem razy większy niż w gospodarkach zamkniętych. Widać wyraźną korelację pomiędzy otwartością gospodarki a szybkością rozwoju i poziomem życia.

Obserwacje te potwierdzają badania innych ekonomistów, w raporcie *Globalisation, Growth and Poverty* (2002) pokazano, że kraje ‘zamknięte gospodarczo’, nie biorące udziału w procesie globalizacji gospodarki światowej, miały w latach dziewięćdziesiątych ujemny wzrost gospodarczy (ok. –1% rocznie), natomiast kraje ‘otwarte’ rozwijały się w tempie 5% rocznie (tzn. ponad dwukrotnie szybciej niż kraje rozwinięte gospodarczo, które w tym czasie miały tempo wzrostu gospodarczego ok. 2,2%).



Rysunek 8. Szybkość wzrostu gospodarczego (liczonego jako dochód narodowy na osobę) w krajach obecnie ‘otwartych’ gospodarczo.

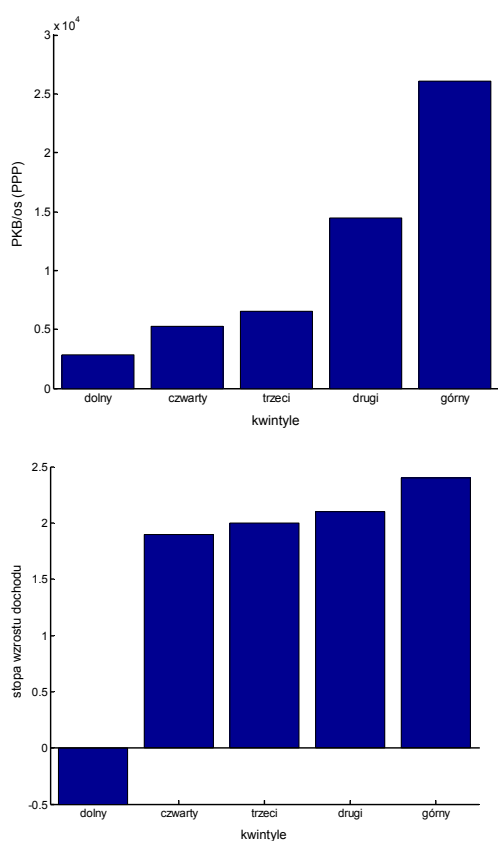


Rysunek 9. Szybkość wzrostu gospodarczego (liczonego jako dochód narodowy na osobę) w krajach obecnie ‘zamkniętych’ gospodarczo.

uznawanych za kraje ‘zamknięte’ załamał się w dwóch ostatnich dekadach XX wieku i stopa wzrostu gospodarczego była równa –0,1% w latach 1980. oraz –1,1% w latach 1990. (podczas gdy w latach 1960. i 1970. wzrost gospodarczy tych krajów był na przyzwoitym poziomie 2,2% i 2,6%).

Jeżeli jeszcze w latach 1960. i 1970. nie widać było zasadniczej różnicy w tempie rozwoju krajów, które po 1980 roku otworzyły się na gospodarkę i tymi które zdecydowały się nie brać udziału w tym procesie, to w ostatnich dwóch dekadach XX wieku różnice są wyraźne (żeby nie powiedzieć drastyczne – patrz Rys. 8 i 9 (Calomiris, 2002)). Można powiedzieć jeszcze dobitniej – kraje które otworzyły się na wymianę gospodarczą po 1980 roku rozwijały się prawie dwukrotnie wolniej w latach 1960. i 1970. W latach 1960. stosunek stóp wzrostu gospodarczego obu tych grup krajów był równy 2,2 a w latach 1970. ok. 1,4. Kraje, które zaliczane są obecnie do krajów otwartych kontynuowały swój trend wzrostu gospodarczego i ich stopy wzrostu były równe w ostatnich czterech dekadach XX wieku odpowiednio 1,0%, 1,8%, 2,5% i 5,1%. Natomiast rozwój gospodarczy w krajach obecnie

W innym badaniu (*Globalisation and poverty*, 2001) podzielono kraje na cztery grupy: otwarte, względnie otwarte, względnie zamknięte i zamknięte. W latach 1963-73 wzrost PKB na osobę w tych czterech grupach był równy odpowiednio 7%, 5%, 4% i 1,8%. W dekadzie po kryzysie naftowym szybkość wzrostu w tych czterech grupach spadła, ale jeśli ten wzrost w trzech pierwszych grupach był względnie dobry (kraje otwarte 6%, kraje względnie otwarte niewiele ponad 2%, a kraje względnie zamknięte niewiele poniżej 2%) to kraje zamknięte całkowicie nie mogły poradzić sobie z tym kryzysem i tam zanotowano spadek produkcji o ok. 0,3%. W okresie szybkiego rozwoju globalizacji (koniec lat 1980 i początek lat 1990.) kraje otwarte i względnie otwarte utrzymały tempo rozwoju z lat poprzednich (odpowiednio 5,8% i 2,4%). Natomiast kraje względnie zamknięte i zamknięte weszły w okres stagnacji (ujemny wzrost gospodarczy na poziomie -0,1%).



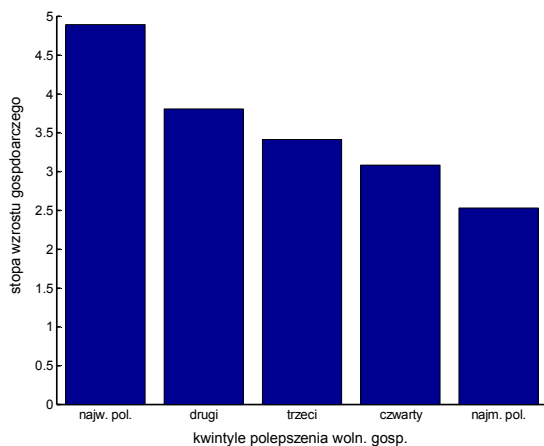
Rysunek 10. Wolność gospodarcza a rozwój (Gwartney, Lawson, 2004)

dużym stopniu powiązana jest z tym jak bogaci są obywatele danego kraju (odpowiednie dane zawarte w *Globalisation and poverty*, 2001).

Wolność gospodarcza – szybszy wzrost gospodarczy, mniej biedy

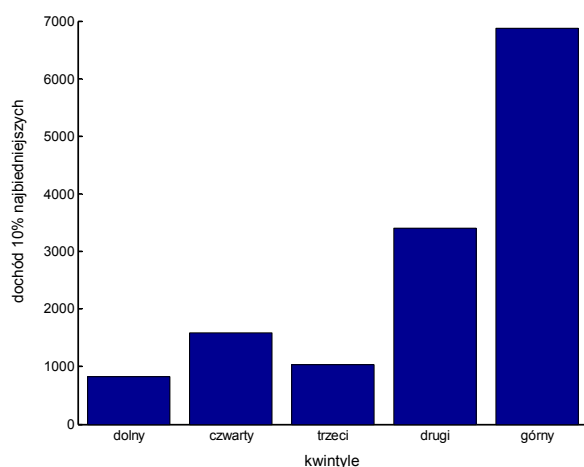
Co roku kilka instytucji (m.in. *Fraser Institute*, *Cato Institute*, *Heritage Foundation*, *Freedom House*) publikują niezależne wyniki badań nad poziomem wolności gospodarczej i

zależności rozwoju od wskaźnika wolności gospodarczej. Niezależnie od przyjętej metodologii, przyjętych zestawów zmiennych opisujących rozwój kraju i sposobie liczenia wskaźników wolności gospodarczej, wnioski z tych wszystkich badań są bardzo zbieżne – szybkości i poziom rozwoju społeczno-gospodarczego, są wyraźnie dodatnio skorelowane z poziomem wolności gospodarczej (patrz Rys. 10). Kraje zniewolone mają najniższy dochód na osobę oraz ujemny wzrost gospodarczy. Kraje najbardziej wolne mają najwyższe tempo wzrostu gospodarczego oraz najwyższy dochód na mieszkańca (ok. 8-9 razy większy niż w krajach zniewolonych).



Rysunek 11. Większa swoboda gospodarowania to szybszy wzrost gospodarczy

wskaźnika uzyskały średnio prawie 5% stopę wzrostu gospodarczego w latach 1995-2002, natomiast kraje o najmniejszym przyroście wolności gospodarczej stopa ta była prawie dwukrotnie mniejsza (Rys. 11).



Rysunek 12. Dochód 10% najbiedniejszych a wolność gospodarcza

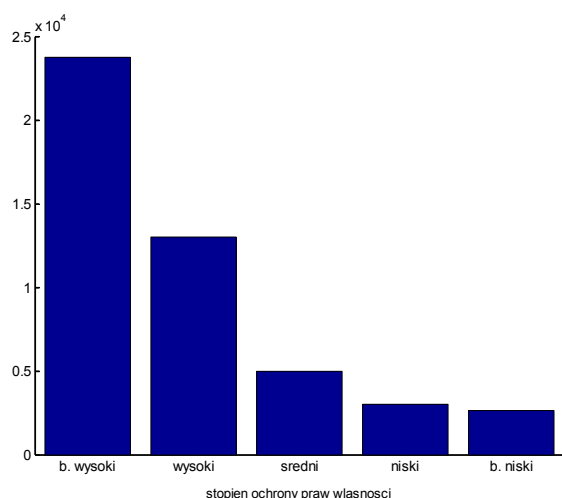
Ciekawe wyniki badań statystycznych przedstawiono raporcie o wolności gospodarczej Heritage Foundation (Miles *et al.*, 2004), w którym 142 kraje podzielono na pięć grup, w pierwszym kwintylu znalazły się kraje o największym przyroście wskaźnika wolności gospodarczej w latach 1997-2004 a w ostatnim kraje o najmniejszym przyroście tego wskaźnika. Okazało się, że kraje o największym przyroście

To, że najskuteczniejsza pomoc najbiedniejszym wiedzie poprzez zwiększenie swobody gospodarczej i dzięki temu szybki wzrost gospodarczy, widać także z badań *Cato Institute* i *Fraser Institute* (Gwartney, Lawson, 2004). W społeczeństwach, które doświadczają represji gospodarczej (dolny kwintyl na Rys. 12) lub charakteryzują się niską wolnością

gospodarowania, dochód 10% najbiedniejszych kształtuje się na poziomie 800-1600 dolarów na osobę rocznie (Rys. 12), natomiast w krajach o dużej swobodzie gospodarowania (dwa górne kwintale) dochód 10% najbiedniejszych jest kilkakrotnie większy (odpowiednio 3400 i 6900 dolarów na osobę rocznie, Rys. 12).

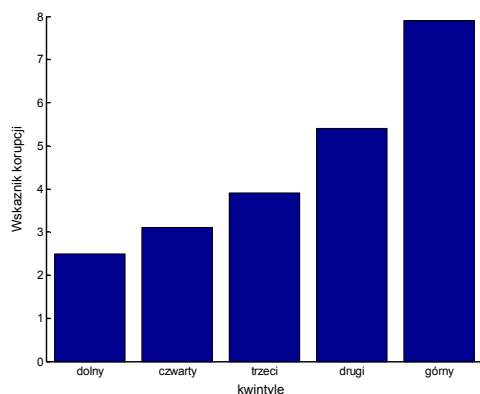
Większa ochrona praw własności i poszanowania prawa – szybszy wzrost gospodarczy i mniej biedy

W wielu współczesnych badaniach nad przyczynami wzrostu gospodarczego podkreśla się, że tradycyjne powiązanie demokratycznego systemu politycznego z szybkim rozwojem gospodarczym staje się nieaktualne.



Rysunek 13. Ochrona praw własności a poziom życia

poziom życia zależy od poszanowania własności prywatnej (Rys. 13). Dochód na osobę w krajach w najwyższym stopniu chroniących własność prywatną (górny kwintyl) jest ok. 10 razy większy niż w krajach gdzie stopień ochrony praw własności prywatnej jest najniższy (dolny kwintyl).



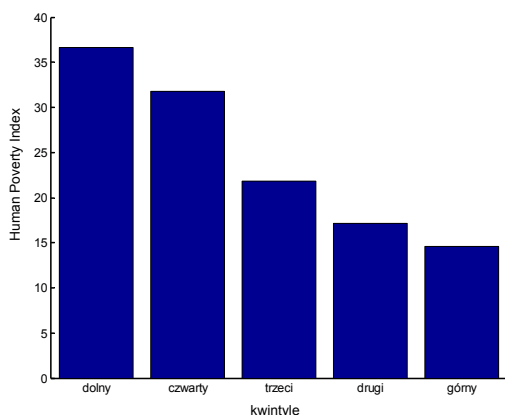
Rysunek 14. Wolność gospodarcza a korupcja

gospodarczej korupcja jest kilkakrotnie mniejsza niż w krajach zniewolonych (w skali od 0

Zwraca się natomiast uwagę na to, że szybki wzrost gospodarczy powiązany jest nie tyle z demokratycznymi formami rządów a z tym czy dane państwo można zaliczyć do 'państwa prawa' (a w tym na ile szanowane jest prawo do własności prywatnej). Wyniki przedstawione w raporcie *Heritage Foundation* (O'Driscoll *et al.*, 2002) wyraźnie pokazują, że

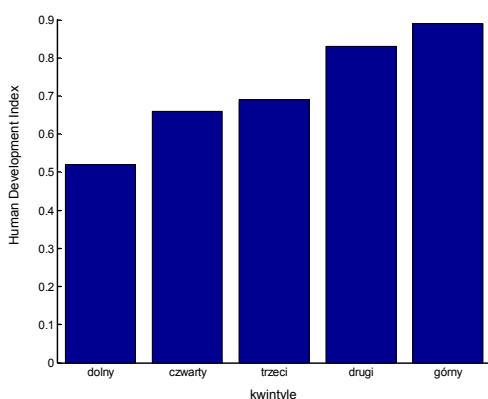
W badaniu *Fraser Institute* (Gwartney *et al.*, 2001) kraje podzielono na pięć kategorii (wyznaczanych przez pięć kwintyli rozkładu wartości wskaźnika wolności gospodarczej). Jedną z dobrych miar poszanowania prawa jest poziom korupcji i tutaj znów widać wyraźne powiązanie pomiędzy poziomem wolności gospodarczej a poziomem korupcji (Rys. 14). W krajach o największym poziomie wolności gospodarczej

(największa korupcja) do 10 (najmniejsza korupcja), wskaźnik korupcji w górnym kwintalu (kraje o największej swobodzie gospodarowania) wynosi 7,41 a w dolnym 2,55).



Rysunek 16. Wolność gospodarcza a bieda

rozwoju społecznego (0,52), wraz ze wzrostem swobody gospodarowania rośnie też wskaźnik HDI (Rys. 15); dla krajów o najwyższej wolności gospodarczej HDI osiąga wartość 0,88. Z powyższym spostrzeżeniem związana jest zależność innego ONZ-towowskiego wskaźnika,



Rysunek 15. Wolność gospodarcza a wskaźnik rozwoju HDI

mianowicie wskaźnika poziomu biedy HPI-1 (*Human Poverty Index-1*), który obejmuje takie charakterystyki jak: prawdopodobieństwo, w momencie narodzin, śmierci przed 40 rokiem życia, poziom analfabetyzmu wśród dorosłych, dostęp do wody, niedowagę wśród dzieci. Indeks ten jest tak skonstruowany tak, że im większa wartość tego wskaźnika tym bieda jest większa. Połączenie wyników badań *Cato Institute* nad wolnością gospodarczą i wynikami badań ONZ nad zakresem biedy na świecie pokazuje, że zakres biedy jest tym większy im swoboda gospodarowania jest mniejsza (Rys. 16).

Zakończenie

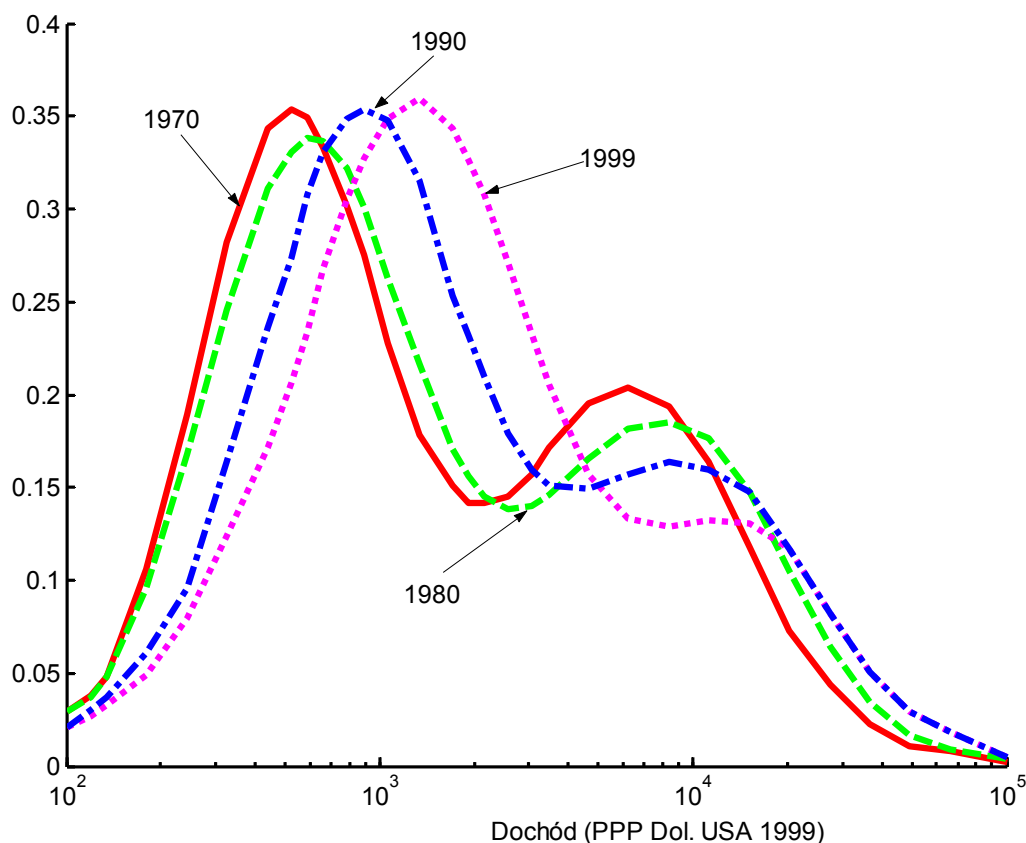
Na szczycie najbogatszych krajów świata w 2000 roku (*Global poverty report. G8 Okinawa Summit, 2000*) określono międzynarodowe cele rozwoju (IDGs – *International, Development Goals*). Jednym z celów jest zmniejszenie o połowę udziału ludzi żyjących w ekstremalnej biedzie do roku 2015. Z jednej strony należałoby taki plan uznać za ambitny, ale czy jest on realny? Podobne cele stawia sobie najnowszy, kierowany przez Jeffreya Sachsa program

ONZ *UN Millennium Project (Investing in Development: A Practical Plan to Achieve the Millennium Development Goals)*. Jak zapewnia Sachs, nowe bardziej praktyczne podejście do walki z biedą czyni ten program bardziej realistycznym i cele milenijne mogą dzięki temu być osiągnięte zgodnie z wcześniejszym założeniem ok. 2015 roku. Patrząc na trendy rozwoju w ostatnich 10 latach, widać wyraźnie, że jest to realne, ale pod warunkiem wspierania procesu globalizacji. Sprzyjać temu będzie zmieniająca się opinia o skuteczności różnych metod walki z biedą. Ten zmieniający się pogląd widać choćby po analizach *World Development Reports*. W latach siedemdziesiątych XX wieku uznano, że rozwój sfery materialnej jest niedostatecznym sposobem walki z biedą i skupiono się na problemach poprawy zdrowia i wykształcenia (dobre zdrowie i wykształcenie uznane zostało za podstawę wzrostu dochodów najbiedniejszej części społeczeństwa). W latach osiemdziesiątych nacisk położono na promowanie wzrostu opartego na angażowaniu dużej liczby pracowników ('rozwój pracochłonny'), ale jednocześnie (po raz pierwszy od wielu dziesięcioleci) zwrócono uwagę na konieczność usprawnienia procesów zarządzania i wprowadzania tam gdzie jest tylko możliwe rynkowych mechanizmów rozwoju. Ta strategia przyniosła efekty i w latach dziewięćdziesiątych kontynuowano promocję mechanizmów rynkowych oraz wypracowano strategię, której podstawowymi trzema elementami są: stwarzanie możliwości, większa 'władza' obywateli, oraz bezpieczeństwo (*Opportunity, Empowerment, Security*). Promowanie większych możliwości do działań poszczególnych członków społeczeństwa (swego rodzaju indywidualizm) powiązane powinno być z budową dobrej infrastruktury (drogi, dostęp do elektryczności, szkolnictwo, dostęp do wody i urządzeń sanitarnych, służba zdrowia oraz szeroko rozumiana instytucja rynku). Reformy w kierunku gospodarki rynkowej połączone z większą władzą społeczności lokalnych są najlepszym sposobem na stworzenie możliwości do indywidualnego rozwoju każdego obywatela. Bezpieczeństwo to zwłaszcza stworzenie instytucji umożliwiających ograniczenie wpływu kryzysów gospodarczych, katastrof naturalnych, epidemii i chorób oraz działań kryminalnych na obniżenie się poziomu życia obywateli. Sprzyjać temu będzie budowanie materialnej bazy rozwoju ludzi biednych (poszanowanie prawa, zwłaszcza prawa własności), zróżnicowanie aktywności produkcyjnej gospodarstw domowych oraz stworzenie różnego rodzaju mechanizmów ubezpieczeń.

Co ważne, w tej nowo rysującej się strategii uznano, że nie ma elementów ważniejszych i mniej ważnych. Wszystkie te elementy wzajemnie się uzupełniają i powinny być rozwijane równocześnie i harmonijnie.

W kilku ostatnio opublikowanych pracach przedstawiono estymowane rozkłady dochodów w różnych państwach, oraz rozkłady dochodów w skali globalnej w ostatnich

dziesięcioleciach (np. Sala-i-Martin, 2002, Dikhanov, Ward, 2003). Z badań tych wynika, że w ogromnej większości państw wystąpiło wyraźne przesunięcie tych rozkładów w kierunku rosnących dochodów, a co za tym idzie wyraźne zmniejszenie odsetka ludzi żyjących w poniżej granicy ubóstwa. Przedstawmy tylko wyniki estymacji dochodu na osobę w skali globalnej w latach 1970, 1980, 1990 oraz 1999 (patrz Rysunek 17).



Rysunek 17. Rozkład dochodów ludności świata w ostatniej dziesięcioleciach (za: Dikhanov, Ward, 2003)

Trzydzieści lat temu widać było wyraźnie istnienie dwóch szczytów w rozkładzie dochodów, jeden dla dochodów ok. 600 dolarów USA a drugi, trochę mniejszy dla dochodów ok. 10 razy większych. W miarę upływu czasu (można powiedzieć w miarę postępowania globalizacji) oba szczyty przesunęły się na prawo (podobnie jak cały rozkład), przy czym ruch ‘biedniejszego’ szczytu był trochę ‘szybszy’, tak, że po ok. 30 latach stosunek dochodów dla tych szczytów nie jest równy 10, ale ok. 8,5 (tj. 13000 do 1600 dolarów USA). Interesujące jest jednak to, że ostatnie dziesięciolecie globalizacji to wyraźny udział ‘klasy średniej’. Wzrost udziału dochodów ‘średnich’ spowodował, że ‘dolina’ pomiędzy szczytem biednych i szczytem bogatych nie jest tak głęboka jak było to jeszcze 20 lat temu. Naturalnie w miarę przesuwania się rozkładu dochodu na prawo maleje udział ludności żyjącej poniżej

przyjętego progu ubóstwa (mierzone wielkością pola 'lewego ogona' rozkładu ograniczonego linia ubóstw \$1 lub \$2).

Na koniec zwróćmy uwagę jak bardzo ostrożnie należy podchodzić do interpretacji tych samych danych. W raporcie Organizacji Narodów Zjednoczonych z 1999 roku czytamy, że „w 1997 roku stosunek dochodów na osobę najbogatszych 20% ludzi świata do dochodów 20% najbiedniejszych członków społeczeństwa globalnego był jak 74 do 1, podczas gdy w 1990 roku był równy 64 do 1 a w 1960 jak 30 do 1”. Taka interpretacja danych o dochodach ludności świata sugeruje wyraźny wzrost dysproporcji pomiędzy najbiedniejszymi i najbogatszymi. Zauważyć jednak należy, że obliczenia te dotyczą dochodów nominalnych a nie realnych. Jak pokazuje Xavier Sala-i-Martin (2002), porównanie dochodów realnych (liczonych w sile nabywczej PPP) daje zupełnie inny obraz. Istotnie stosunek ten wzrósł z 11,3 w 1960 roku do 15,9 w 1980, ale w następnych latach (czyli już w okresie umownie uznawanym za początek intensywnej globalizacji) zaczął powoli maleć, by osiągnąć wartość 15,1 w 1998 roku.

Literatura

- Attacing Poverty: World Development Report 2000/2001* (2001), Oxford University Press, Washington, DC, (*World Bank*)
- Calomiris Charles (2002), *A globalist manifesto for public policy*, Institute of Economic Affairs.
- Dikhanov, Y., Ward, M. (2003), 'Evolution of the global distribution of income in 1970–99. In Proceedings of the Global Poverty Workshop', Initiative for Policy Dialogue, Columbia University. Available: <http://www-1.gsb.Columbia.edu/ipd/povertywk.html>.
- Global poverty report* (2000), G8 Okinawa Summit, July 2000.
- Globalisation and poverty. Turning the corner* (2001), Report of Centre for International Economics, Australia.
- Globalisation, Growth and Poverty: Building an Inclusive World Economy* (2002), Policy Research Report, Washington, DC (*World Bank*), 2002
- Dollar David (2000), *World Bank Policy Report on Globalisation*.
- Gwartney James, Robert Lawson, Walter Park, Charles Skipton (2001), *Economic Freedom of the World Annual Report*, Fraser Institute, Cato Institute.
- Gwartney James, Robert Lawson (2004), *Economic Freedom of the World Annual Report*, Fraser Institute, Cato Institute.
- Maddison Angus (2001), *The World Economy. A Millenial Perspective*, OECD.
- O'Driscoll Gerald P., Jr., Kim R. Holmes, Mary Anastasia O'Grady (2002), *The 2002 Index of Economic Freedom*, Heritage Foundation, The Wall Street Journal.
- Miles Marc A., Edwin J. Feulner, Mary Anastasia O'Grady with Ana Isabel Eiras and Aaron Schavey (2004), *The 2004 Index of Economic Freedom*, Heritage Foundation, The Wall Street Journal.
- Sala-i-Martin Xavier (2002), The disturbing "rise" of global income inequality, *National Bureau of Economic Research*, Working Paper 8904, <http://www.nber.org/papers/w8904>